

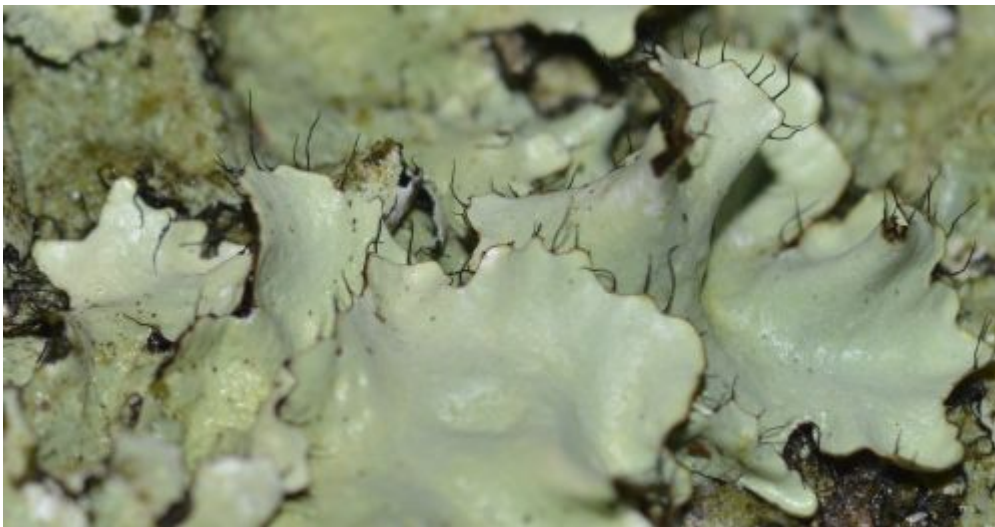
Skrajnie rzadkie porosty na wyciętych bukach

Na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot RDOŚ w Rzeszowie tworzy kilkudziesięciohektarową strefę ochronną dla porostów, tuż przy granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

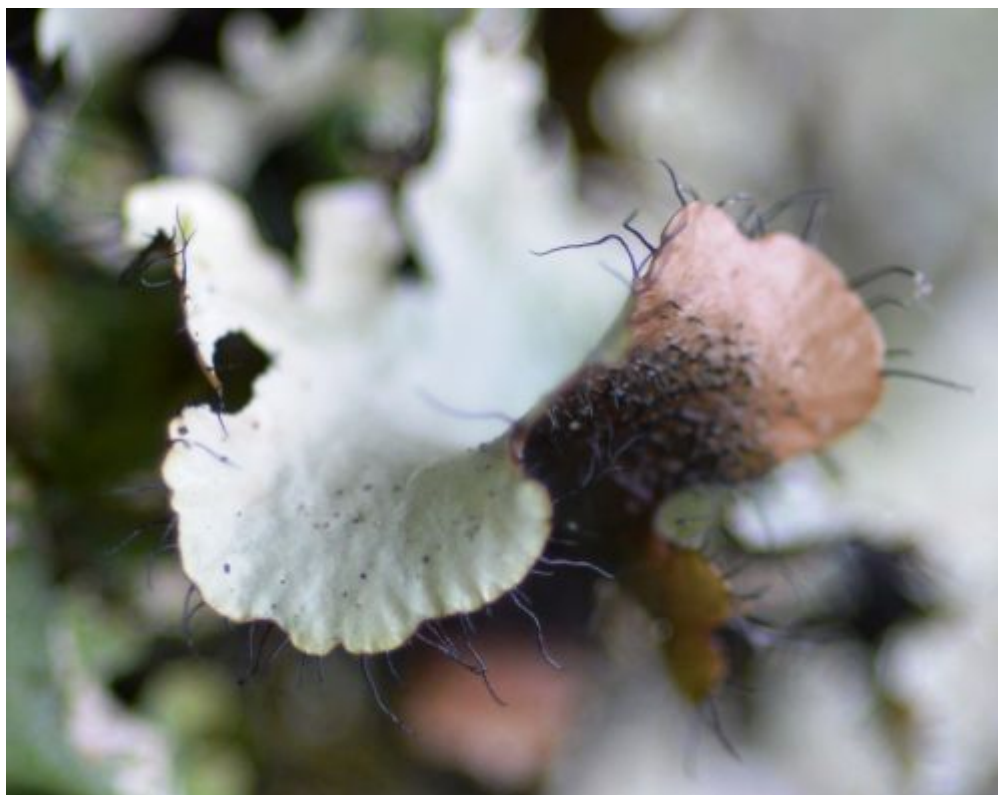
Na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot RDOŚ w Rzeszowie tworzy kilkudziesięciohektarową strefę ochronną dla porostów, tuż przy granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Niestety dużą część porostów zniszczono wycinając buki, na których rosły porosty.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot prowadzi działania, których celem jest m.in. uzupełnienie informacji o cennych gatunkach leśnych na potrzeby przygotowywanych planów urządzania lasu dla bieszczadzskich nadleśnictw.

W trakcie prowadzonych prac w Dolinie Sanu stwierdzono ogromne nagromadzenie gatunków z rodzaju kobiernik *Parmotrema*, które ostatni raz notowano w Polsce ok. 10 lat temu. Dwa gatunki z tego rodzaju są uznawane za wymarłe w kraju. Ponadto stwierdziliśmy ok. 50 drzew z puchlinką ząbkowaną *Thelotrema lepadinum*, która w Bieszczadach poza parkiem narodowym znana jest zaledwie z kilku stanowisk. Zarówno puchlina, jak i kobiernik wymagają tworzenia stref ochronnych. Oba zostały stwierdzone na kilkunastu bukach wyciętych na zlecenie nadleśnictwa Stuposiany. Wycięte drzewa były pokryte również innymi, chronionymi porostami puszczańskimi jak *Menegazzia terebrata*, *Cetrelia* sp. Wycinka była prowadzona w sąsiedztwie kolejnego gatunku „strefowego” granicznika płucnika - *Lobaria pulmonaria*.



Parmotrema. Fot. Adam Bohdan



Parmotrema. Fot. Adam Bohdan



Puchlinka *Thelotrema lepadinum*. Fot. Adam Bohdan

Większa ilość porostów w ostatnich latach świadczy o ustępowaniu jednego z głównych zagrożeń dla tych organizmów - zanieczyszczenia powietrza. Przybywa stanowisk wrażliwych porostów, a ich plechy są większe, wytwarzają owocniki. Podobne wnioski wynikają z badań prowadzonych w Bieszczadach przez dr. Rafała Kościelniaka i Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze, która

zinwentaryzowała w Bieszczadach ponad 200 stanowisk granicznika płucnika. Niestety coraz bardziej daje o sobie znać inne, niemniej ważne zagrożenie dla porostów. Prawie wszystkie rzadkości znaleźliśmy na wyciętych drzewach bukowych. W miejscach, gdzie znajdujemy skupiska porostów prowadzi się intensywną gospodarkę leśną. Nadleśnictwo Lutowiska i Nadleśnictwo Stuposiany zaplanowały w następnym dziesięcioleciu pozyskanie ponad 100% przyrostu drewna.

W odniesieniu do kilku najrzadszych, zniszczonych gatunków zgodnie ze znowelizowanym rozporządzeniem o ochronie grzybów nie stosuje się wynikających z gospodarki leśnej odstępstw od zakazów niszczenia stanowisk. Dlatego sprawa została skierowana na policję.

Stanowiska puchlinki, granicznika i kobiernika wymaga wdrożenia ochrony obszarowej. Procedura w tej sprawie została wszczęta przez RDOŚ w Rzeszowie na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Takie strefy ochronne - mikrorezerваты - powstały już m.in. w Puszczy Białowieskiej.

Adam Bohdan

Osoba kontaktowa: Adam Bohdan

Tel. 532 284 313; e-mail: adam.bohdan@wp.pl

Czytaj więcej: naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,402940,rzadkie-porosty-wracaja-do-bieszczad.html



Projekt „Społeczny nadzór zarządzania najcenniejszymi lasami w Polsce” realizowany jest w ramach Programu Obywatele Dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.